

Wychowawcy powojennych pokoleń

NAUCZYCIELE I NAUCZYCIELKI Z TRÓJMIASTA W OKRESIE PRL-U

Historia PRL-u to nie tylko opowieść o decyzjach politycznych, przemianach gospodarczych czy buntach społecznych. To również codzienne życie ludzi funkcjonujących w realiach systemu – często w jego cieniu, niekiedy na jego usługach, a czasem – wbrew niemu. Wśród takich grup społecznych szczególne miejsce zajmują nauczyciele. To oni, pełniąc funkcję wychowawców młodych pokoleń, stali się jednocześnie narzędziem i adresatem państwowej polityki edukacyjnej. Jakie postawy przyjmowali wobec przemian społeczno-politycznych?

Na ile ich działalność była odzwierciedleniem systemowych założeń, a na ile – wyrazem osobistego zaangażowania lub dystansu? O tym, jak wyglądała codzienność nauczycieli i nauczycielek w Trójmieście w latach 1945–1989, co różniło ich od pedagogów z innych części Polski oraz jakich wyborów dokonywali w obliczu takich wydarzeń, jak Grudzień '70 czy narodziny Solidarności, z dr Anną Siekierską, autorką wyróżnionej rozprawy doktorskiej *Nauczyciele i nauczycielki trójmiejskich szkół w latach 1945–1989. Charakterystyka grupy zawodowej i jej postaw w kontekście przemian społeczno-politycznych i gospodarczych* rozmawia Agnieszka Bień

Fot. Piotr Giziński

Do zajęcia się tym tematem skłonił mnie głównie fakt, iż nauczyciele i nauczycielki stanowią specyficzną grupę zawodową, bo wiem niemalże każdy na pewnym etapie swojego życia ma z nimi styczność, co wyróżnia ich na tle wielu innych grup zawodowych. Były to więc osoby, które w pewien sposób wpływały na postawy i światopogląd kolejnych, dorastających w PRL-u młodych ludzi, a czasem nawet ich rodzin czy bliskich. Uznałam, że bliższe przyjrzenie się właśnie tej grupie zawodowej, a zwłaszcza postawom, które przyjmowali nauczyciele i nauczycielki wobec przemian społecznych, politycznych i gospodarczych, jest ważne dla

To bardzo ważne i ciekawe pytanie, na które jeszcze obecnie ciężko jednoznacznie odpowiedzieć, bowiem dotychczas powstało bardzo niewiele prac naukowych, w których zaprezentowano kompleksowe badania dotyczące nauczycieli i nauczycielek w innych regionach Polski. Dostępne wyniki przeprowadzonych badań pozwalają jednak na dostrzeżenie, iż nauczyciele i nauczycielki z Trójmiasta różnili się w pewnych obszarach od tych pracujących w innych regionach województwa gdańskiego. To, co na pewno wyróżniało osoby uczące w szkołach na terenie Trójmiasta,

► Czy udało się pani uchwycić zmianę pokoleniową wśród nauczycieli w PRL-u? Jak różniły się postawy młodszych i starszych nauczycieli?

Tak. Najbardziej, jak się zdaje, zauważalna zmiana pokoleniowa wystąpiła wśród omawianej grupy zawodowej w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych, kiedy w placówkach oświatowych tak zwani nauczyciele przedwojenni stanowili jedynie niewielki odsetek, a ich miejsce zajęli młodzi, wykształceni już w PRL-u pedagodzy. Było to pokolenie, które inaczej niż w okresie stalinizmu, zdecydowało się na, dość liczne, wstąpienie do partii czy kontrolowanego przez nią Związku Nauczycielstwa Polskiego, głównie z pobudek finansowych, dążąc do zapewnienia sobie i rodzinie stabilizacji. Postawa taka pokrywa się z ogólną charakterystyką pokolenia tego okresu, zarysowaną przez socjolożkę badającą pokolenia młodzieży w PRL-u, Hannę Świdę-Ziembę, która zauważa, iż młodzi ludzie silniej niż w przypadku innych badanych przez nią pokoleń dążyli wówczas do życiowej stabilizacji, czyli posiadania rodziny, mieszkania i tak dalej. W kolejnych latach zmiany pokoleniowe wśród uczących na terenie Trójmiasta nauczycieli i nauczycielek nie były już tak zauważalne. Wymiana kadry następowała bowiem stopniowo i płynnie.

► **W jakim stopniu nauczyciele byli nośnikami zmian społecznych, a w jakim dostosowywali się do obowiązującego systemu?**

To bardzo obszerne i złożone zagadnienie. Jednak w skrócie, stosując oczywiście pewne uogólnienia i uproszczenia, stwierdzić można, iż większość z badanej grupy zawodowej raczej dostosowywała się do obowiązującego systemu. Była to postawa określana w literaturze przedmiotu jako „przystosowawcza” lub bardziej poetycko nazwana przez wspo-

mnianą już Hannę Świdę-Ziembę „udziałem w kreacji systemu”. Postawę tę cechowało formalne okazanie poparcia wobec systemu na przykład przez wstąpienie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, lecz bez dalszego większego zaangażowania w jej strukturach. Z moich badań wynika, że jedynie w okresie pierwszych szesnastu miesięcy legalnej działalności NSZZ „Solidarność” przeważała wśród nauczycieli i nauczycielek z Trójmiasta postawa zaangażowania po stronie kontestującej ówczesną władzę. Wówczas też, jak wynika ze wspomnień i dostępnych źródeł, stali się oni inspiracją dla młodzieży, która poczęła dążyć do stworzenia niezależnych struktur uczniowskich.

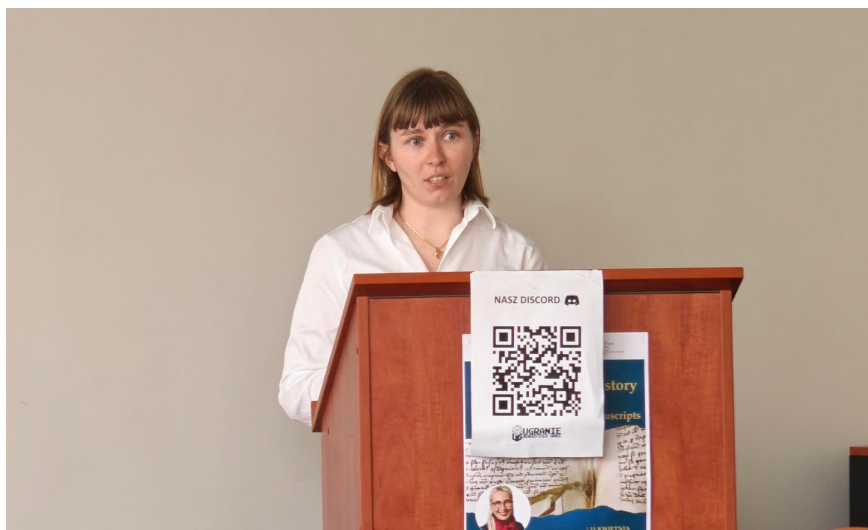
► **Jakie źródła były dla pani najcenniejsze w badaniach i dlaczego?**

Myślę, że nie da się jednoznacznie wskazać, które ze źródeł były najcenniejsze. Z mojej perspektywy wszystkie były równie cenne, bowiem informacje z nich pozwoliły mi dość całościowo spojrzeć na badane zagadnienie. Wykorzystałam w swoich badaniach materiały źródłowe różnej proveniencji, oświetlające różne aspekty funkcjonowania szkolnictwa oraz działalności nauczycieli i nauczycielek. Były to zarówno akty prawne (wydawane przez władze centralne, lokalne i resortowe), dokumenty władz oświatowych oraz instytucji nadzoru pedagogicznego (centralnych i lokalnych), dokumentacja powstała w poszczególnych szkołach, materiały władz partyjno-państwowych i organów bezpieczeństwa, związków zawodowych, prasa (głównie drugiego obiegu), jak wspomnienia świadków historii. Są to między innymi dokumenty o charakterze sprawozdawczo-

-statystycznym, materiały, które umożliwiają poznanie struktur oraz zakresu działalności związków zawodowych nauczycielstwa, czy materiały ówczesnych władz partyjno-państwowych i organów bezpieczeństwa, po analizie których poznać można stosunek rządzących do opisywanej grupy zawodowej. Uzupełniając wykorzystaną także różnorodną i rozproszoną materiały z archiwów społecznych, muzeów oraz bibliotek. Właśnie ta dywersyfikacja źródeł pozwoliła na uzyskanie dość pełnego i wielostronnego obrazu funkcjonowania ówczesnych szkół oraz odtworzenie realiów, w jakich pracowali nauczyciele i nauczycielki, a także spektrum przyjmowanych przez nich postaw.

► **W pracy pojawiają się także relacje ustne – jak wyglądał proces zbierania tych wspomnień i jak wpłynęły one na ostateczny kształt pracy?**

Proces zbierania relacji był właściwie trzytorowy. Pierwszym sposobem było wysłanie maili do szkół działających na terenie Trójmiasta z zapytaniem, czy jest wśród ich społeczności jakaś osoba, która uczyła w latach 1945–1989 i byłaby chętna udzielić wywiadu. Nie ukrywam, że niestety większość z tych wiadomości pozostała bez odpowiedzi. Ale jedna ze szkół odpisała, podała mi kontakt do bardzo zaangażowanego pana, który w latach osiemdziesiątych organizował Solidarność nauczycieli i aktywnie w niej działał. Następnie on przekazał mi kontakt do kilku znajomych mu osób, czyli zadziałała tutaj metoda tak zwanej kuli śnieżnej. Drugą ścieżką było poszukiwanie kontaktów w otoczeniu. Były to zarówno osoby pełniące funkcje publiczne i znane z działalności w okresie PRL-u, jak i „znajomi znajomych”. Trzecią drogą było



Obrona rozprawy doktorskiej
Anny Siekierskiej na Wydziale
Historycznym UG, 24.04.2025

Fot. Piotr Giziński

natomiast udostępnienie ankiety, dostępnej w postaci formularza forms oraz w tradycyjnej, drukowanej wersji. Tę ankietę starałam się rozpowszechnić różnymi kanałami tak, aby dotarła do jak największej liczby odbiorców, pracujących i uczących się w szkołach różnych typów i szczebli. Oczywiście te odpowiedzi w formie pisemnej były zawsze mniej szczegółowe i taka forma zbierania relacji nie dawała szansy na rozwinięcie i dopytanie o pewne wątki, ale pozwoliła za to dotrzeć do szerszej grupy odbiorców.

► **Czy nauczyciele w PRL-u cieszyli się rzeczywistym autorytetem, czy był to raczej mit? Jak się to zmieniało w czasie?**

Zarówno z danych dostępnych w literaturze przedmiotu, jak i przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że w omawianym okresie nauczyciele i nauczycielki, także ci pracujący w szkołach na terenie Trójmiasta, cieszyli się prestiżem społecznym oraz posiadali autorytet wśród młodzieży. Uznanie społeczne zawodu nauczycielskiego nie było jednak w naszym regionie tak duże, jak na obszarach wiejskich, gdzie często nauczyciel czy nauczycielka byli jednymi z najle-

piej wykształconych osób. Na poziomie prestiżu omawianego zawodu w Trójmieście, także w ocenie własnej nauczycieli i nauczycielek, wpływał również fakt, iż na tle ogółu społeczności lokalnej ich pozycja finansowa była relatywnie niższa aniżeli w mniej uprzemysłowionych i zurbanizowanych regionach kraju.

► **Jak zmieniała się sytuacja socjalna nauczycieli i nauczycielek w PRL-u? Czy warunki pracy i płacy wpływały na ich postawy polityczne?**

Myślę, że nie będzie to dla nikogo zaskoczeniem, jeśli powiem, że najcięższe były pierwsze powojenne lata, w których zarówno nauczyciele przybyli na Pomorze Gdańskie, jak i ci zamieszkujący te tereny przed 1939 rokiem zmierzyć musieli się z trudnościami istniejącymi w odbudowującym się po wojnie kraju. Należały do nich głównie znaczące niedobory aprowizacyjne i lokalowe. Sytuacja ta nie była jednak specyficzna ani dla regionu, ani dla badanej grupy zawodowej. W okresie tużpowojennym występowała ona w zasadzie w całej Polsce, nie była jednak całkowicie jednorodna. Różnice dostrzec można także pomiędzy

trzema miastami objętymi moimi badaniami. Najtrudniejsza sytuacja występowała w Gdańsku, który należał do miast w największym stopniu dotkniętych działaniami wojennymi, w czasie których zniszczono około 55% zasobów mieszkaniowych. Gdynia oraz Sopot nie zostały dotknięte zniszczeniami wojennymi aż w takim stopniu jak Gdańsk, stąd w 1945 roku ulokowano tam siedziby różnych instytucji państwowych, w tym w Sopocie kuratorium oświaty.

Zaznaczyć należy także, iż nauczyciele i nauczycielki, ze względu na istotność wykonywanego zawodu, należeli do grupy uprzywilejowanej, która jako jedna z pierwszych otrzymywała kwaterunek w lokalach mieszkalnych czy przydział racji żywnościowych, stąd ich sytuacja, choć bardzo trudna, na tle ogółu społeczeństwa była relatywnie dobra. Oceniając natomiast sytuację socjalno-bytową nauczycieli i nauczycielek z Trójmiasta w okresie tużpowojennym, stwierdzić należy, iż była ona dość trudna i skomplikowana. Wynikało to z faktu, iż większość tej grupy zawodowej w regionie stanowiły osoby przesiedlone z tak zwanych Kresów Wschodnich, co sprawiło, że znalazły się one w zupełnie nowym

środowisku, często bez żadnych rzeczy osobistych czy zapasów żywności. Przy czym podkreślić należy, iż była to specyfika tak zwanych ziem zachodnich i północnych, na których znaczny odsetek stanowiły osoby przesiedlone z byłych Kresów Wschodnich, które zmuszone zostały do porzucenia całego swojego dobytku.

W kolejnych powojennych latach kondycja socjalno-bytowa nauczycieli i nauczycielek w regionie była w miarę stabilna. Ich uposażenie oscylowało w granicach średnich zarobków otrzymywanych przez pracowników sektora państwowego w kraju. Dodatkowo, uwzględniając stosunkowo niską liczbę godzin pracy w szkole oraz przysługujące osobom wykonującym zawód nauczyciela dni wolne, uznać należałoby, iż sytuacja finansowa badanej grupy zawodowej na tle ogólnopolskim była poprawna. Oczywiście zaznaczyć należy, iż w omawianym czasie ze względu na ograniczenia ustrojowe i często występujące braki aprowizacyjne sytuacja wielu mieszkańców kraju bywała trudna. Podczas analizy kondycji socjalno-bytowej nauczycieli i nauczycielek z Trójmiasta ujawniła się także pewna specyfika regionu, w którym funkcjonowało wiele zakładów przemysłowych (głównie związanych z szeroko pojętym przemysłem morskim), stwarzających możliwość otrzymania lepiej płatnej niż w szkole posady. Sprawilo to, o czym już wspominałam, że pozycja ekonomiczna pedagogów i pedagożek w Trójmieście była relatywnie niższa niż w innych, mniej uprzemysłowionych czy zurbanizowanych, regionach kraju.

Z przeanalizowanego przeze mnie materiału wynika, iż sytuacja materialna silnie oddziaływała na postawy nauczycieli i nauczycielek z Trójmiasta. Jest to dość zrozumiałe, bowiem podejmując pracę

w pierwszej kolejności chcieli oni zapewne zaspokoić podstawowe potrzeby bytowe swoje i rodziny. Stąd często właśnie, dążąc do zapewnienia sobie stabilnej sytuacji czy drogi awansu, nauczyciele i nauczycielki decydowali się na wstąpienie do partii. Od połowy lat sześćdziesiątych i w latach siedemdziesiątych zauważalny był także odpływ pedagogów i pedagożek do innych, lepiej płatnych zawodów, zwłaszcza wśród osób uczących w szkołach zawodowych, mających stosunkowo duże szanse na zmianę ścieżki kariery zawodowej. Możliwość podjęcia pracy w lepiej płatnej branży była także jedną z przyczyn postępującej feminizacji zawodu. Mężczyźni bowiem w omawianym okresie mieli znacznie większe możliwości znalezienia pracy w innym, lepiej płatnym fachu, zwłaszcza na terenie zindustrializowanego Trójmiasta.

► **Jakie były formy zaangażowania nauczycieli w życie społeczne poza szkołą – na przykład w działalność opozycyjną, partyjną, związkową?**

Formy te były bardzo różne. Najbardziej chyba powszechną i najściślej związaną z wykonywanym zawodem była aktywność nauczycieli i nauczycielek w Związku Nauczycielstwa Polskiego, choć był on w omawianym okresie kontrolowany i podporządkowany władzom partyjno-państwowym. Prócz tego nauczyciele i nauczycielki angażowali się niekiedy w pracę komisji wyborczych. To zaangażowanie wynikało najczęściej z chęci dorobienia, czy też odgórnych naciśków władz, chcących włączyć w działania związane z wyborami osoby cieszące się autorytetem. Jeśli natomiast chodzi o zaangażowanie nauczycieli i nauczycielek w działalność opozycyjną, to na szerszą skalę jest ono zauważalne

dopiero od progu lat osiemdziesiątych, czyli od chwili formowania się struktur NSZZ „Solidarność”. Wówczas to właśnie osoby uczące z Trójmiasta jako pierwsze w Polsce podjęły działania zmierzające do utworzenia struktur sekcji, która zrzeszała nauczycieli i nauczycielki. W okresie tym do Solidarności przynależało prawie 80% kadry dydaktycznej Trójmiasta. Aktywność ta została jednak zahamowana przez wprowadzenie stanu wojennego. Wówczas tylko nieliczna grupa pedagogów i pedagożek kontynuowała działalność Solidarności, w tak zwanym podziemiu.

► **Jakie są pani dalsze plany badawcze? Czy pozostanie pani przy podobnej tematyce, czy też zajmie się czymś innym?**

Plany badawcze pozostają jeszcze do końca niesprecyzowane, ale myślę, że najbardziej naturalną i rozsądną drogą byłoby rozszerzenie terytorialnego zakresu moich badań do całego województwa, tak aby móc uchwycić różnice pomiędzy osobami nauczającymi w Trójmieście (dużych miastach) a tymi pracującymi w mniejszych miejscowościach czy wioskach. Myślę, że bardzo ciekawym zagadnieniem z zakresu historii regionalnej byłoby także zbadanie i uchwycenie specyfiki nauczycieli i nauczycielek z regionu Kaszub.

Bardzo dziękuję za rozmowę i zainteresowanie tematem podjętych przeze mnie badań! Korzystając z okazji, chciałabym także serdecznie podziękować promotrowi mojej pracy doktorskiej – profesorowi Arnoldowi Kłonczyńskiemu, bez którego merytorycznego wsparcia, poświęconego czasu oraz nieprzeciętnej życzliwości i zrozumienia nie byłabym w stanie napisać swojej pracy.

Dziękuję za rozmowę.